

Szpitalowi i jego pacjentom z odsieczą

Napisano dnia: 2024-08-02 20:47:26



POWIAT KŁODZKI (inf. wł.). Niebywałe, ale zdarzyło się to całkiem niedawno - po minionym półroczu tego roku Zespół Opieki Zdrowotnej, prowadzący szpital powiatowy, odnotował finansowy wynik dodatni, bo sięgający około 2 mln zł. W odniesieniu do zobowiązań wymagalnych dla tej jednostki, wynoszących ponad 12 mln zł, to jednak nie rozwiązuje problemu, z którym się mierzy. Jednak starostka kłodzka Małgorzata Jędrzejewska-Skrzypczyk wierzy w pokonanie trudności i wyjście przez ZOZ na prostą.



O tym, że sytuacja ekonomiczna kłodzkiego ZOZ-u pozostaje nieciekawa, wiadomo nie od dziś. Nie jest wynikiem złego zarządzania, lecz splotu okoliczności m.in. związanych z niskimi stawkami za wykonane świadczenia medyczne, ustalonymi przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

- Wspomniane zobowiązania wymagalne dyrekcja ZOZ-u stara się na bieżąco regulować. Czyni to w drodze wchodzenia w porozumienie z wierzycielami, z którymi domawia się o rozłożeniu należności na raty czy wydłużeniu terminów spłat. To pozwala na zachowanie ciągłości działania szpitala - podkreśla rozmówczyni DKL24.PL: - Te wymagania pieniężne wynikają głównie z podwyżek płacowych. Na przykład przeliczając rok 2023 do roku 2024 wyszło średnio po 700 zł na etat, co pociągnęło za sobą mnóstwo wydatków. Przy tym musimy pamiętać, że ZOZ to jest taka instytucja, w której na płace w ogóle wydaje się około 80 procent wszystkich przychodów. Pozostała część przypada na koszty związane z wykonywaniem świadczeń.

A te ostatnie, choć już mamy rok 2024, to również w kłodzkim szpitalu powiatowym dalej pozostają na poziomie z roku 2015. W sytuacji, gdy wszystko wokoło podrożało, stawki są daleko nierealne i mają swój udział w powstałych długach.

ZOZ nie ma możliwości zwiększania ilości np. zabiegów, choćby w drodze poszukiwania dodatkowych pieniędzy, gdyż obowiązują go kontrakty. Poza tym każde dodatkowe świadczenie w jego wydaniu jest traktowane jako nadwykonanie, co pozostaje absurdem.

- Osobiście tak to odbieram. Proszę sobie wyobrazić, że mamy dwadzieścia zabiegów na sercu, a gdy przyjdzie następny pacjent, to co, mamy go odesłać z niczym - pyta nie bez racji starostka M. Jędrzejewska-Skrzypczyk: - Powiat jest niemały, do tego turystyczny i biorąc to pod uwagę, ilość łóżek i liczba personelu pozostaje na stabilnym poziomie, jakkolwiek przydałyby się określone rezerwy. Tym bardziej, że kadra medyczna nam się starzeje; coraz silniej widać lukę pokoleniową wśród personelu lekarskiego i pielęgniarskiego.



Samorząd powiatowy byłby skory okresowo wspomóc finansowo podległą sobie jednostkę. Nie może tego uczynić, bowiem Trybunał Konstytucyjny negatywnie wypowiedział się odnośnie takich zakusów w skali kraju, podkreślając, że jest to obowiązek państwa. Powiat kłodzki poszedł więc w stronę wzbogacania szpitala o sprzęt specjalistyczny, co prawem nie jest zakazane. To istotna pomoc, biorąc pod uwagę duży przepływ pacjentów i ilość wykonywanych przy nich czynności.

Podczas niedawnego spotkania dotyczącego przyszłości powiatowej służby zdrowia w Polsce,

zorganizowanego przez Ministerstwo Zdrowia, zarówno starostka Małgorzata Jędrzejewska-Skrzypczyk, jak i dyrektorka ZOZ-u Jadwiga Radziejewska z zainteresowaniem wsłuchały się w zaprezentowane propozycje. Jedną z nich sprowadza się do tego, aby w kraju utworzyć sieć usług medycznych, które na danym obszarze by się nie powielały. W sytuacji powiatu kłodzkiego, w którym obok szpitala ZOZ-u funkcjonuje Specjalistyczne Centrum Medyczne w Polanicy-Zdroju to miałyby znaczenie. Nie byłoby dwóch oddziałów chirurgicznych, internistycznych czy innych się dublujących, tym samym i pacjent, i podstawowa opieka medyczna łatwiej mogłoby się w tym nowym schemacie odnaleźć. Resort daje sobie dwa lata na opracowanie założeń organizacyjnych, które będzie chciał zrealizować w ciągu dziesięciu lat.



- Znamienne było to, że po raz pierwszy minister zdrowia i jego ciało doradcze wsłuchało się w głosy oddolne. Propozycje, które od nas, czyli uczestników tego spotkania, wypłynęły i jeszcze wypłyną, będą wzięte pod uwagę przy usprawnianiu służby zdrowia, w tym szpitalnictwa. My mamy tę możliwość, że jeszcze w sierpniu możemy swoje uwagi przekazać do ministerstwa, choć pani dyrektor Radziejewska na tym forum podzieliła się swoimi uwagami. Jedną z propozycji w ogóle przyjętych z zainteresowaniem była koncepcja zdjęcia podatku VAT ze służby zdrowia na rok, dwa lata. To w wielu przypadkach pozwoliłoby szybciej uzdrowić sytuację na tym ważnym obszarze społecznym - zauważa nasza rozmówczyni: - Ale sprawą aktualną do rozwiązania pozostaje urealnienie stawek za świadczenia medyczne przez NFZ.

(bwb)